Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 149. Kraków, sobota 3. czerwca 1922 r. Rok V.

Zawalenie się 3-piętrowej kamienicy we Lwowie.

Żywa zapora na szynach kolejowych



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Monopol tytoniowy uchwalony.

Za projektem rządowym oświadcza się 193 głosów.

Warszawa (tel. wł.). Cały dzień czwartkowy poświęcony był w Sejmie monopolowi tytoniowemu. Od godziny 11 rano do 5 po południu trwały jeszcze przemówienia. — Przez pewien czas miano wskutek tego wrażenie, że zanosi się na obstrukcyę, aby nie dopuścić do głosowania, które było wyznaczone na godzinę 3-cią.

W czasie przewlekłego i chaotycznego przemówienia posła Rossela, na sali rozlegały się wołania: „Dosyć! zejść z trybuny, chcemy głosować!" — Marszałek zarządził głosowanie imienne przez wywoływanie nazwiska każdego z posłów.

Głosowano **nad artykułem 1 szym**, który w drugiem czytaniu nie uzyskał większości. **Obecnie za tym artykułem** zasadniczym, który **przesądza istnienie monopolu,**

WYPOWIEDZIAŁO SIĘ 193 POSŁÓW. PRZECIW ZAŚ 186 POSŁÓW.

Większość zatem 7 głosów.

Należy zwrócić uwagę, że **ilość obecnych była dziś większa** aniżeli wczoraj, o 13 posłów, albowiem gdy wczoraj głosowało 366 posłów, to dziś wzięło udział w głosowaniu 379 posłów.

Bezskuteczne wysiłki przeciwnik w monopolu w Sejmie.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 11. przystąpiono **do trzeciego czytania ustawy o monopolu tytoniowym.**

P. Wierzbicki polemizuje z wywodami sprawozdawcy, ministra skarbu i wiceministra skarbu i podkreśla, że jego najważniejsze zarzuty przeciwko monopolowi nie zostały wywodami sprawozdawcy i ministra skarbu, obalone.

P. **Bigonski** przemawia przeciwko monopolowi i omawia szczegółowo jak mało monopol dopomoże do zaopatrzenia inwalidów i wdów. Poseł **Brun** występuje gorąco w obronie prawa własności, zagrożonego przez monopol, zgłasza też poprawkę w sprawie odszkodowania, w razie zaprowadzenia monopolu. Poseł **Lewandowski** wnosi poprawkę żądającą zakazania używania wszelkich szkodliwych domieszek do tytoniu. Poseł **Gdyk** wnosi poprawkę do art. 26, zabraniającą uprawy tytoniu do własnej konsumcyi. Poseł Diamand wnosi do art. 52 poprawkę tej treści, aby fabrykanci, którzy w czasie przejściowym będą prowadzili swoje fabryki nie mieli swobody zakupna i wyboru tytoniu. Przemawiali następnie posłowie **Hryckiewicz, ks. Kotula i Rosset.** Ten ostatni zwalczał monopol jako niesympatyczny społeczeństwu. Zdaniem mowcy, monopol zawsze jest importem, a wolny handel eksportem. Sprawozdawca **Kedzior** polemizuje z zwywodami przeciwników monopolu. Co do poprawek, to mowca proponuje przywrócenie art. 1 według projektu rządu i komisyi, zgadza się na poprawkę klubu mieszczańskiego do art. 17, aby minister skarbu nie wydzierżawiał monopolu, ani nie oddawał go w administracyę poręczającą bez zezwolenia Sejmu. Mowca popiera poprawkę posła Diamanda do art. 55, która proponuje, aby fabrykanci, którzy w czasie przejściowym w latach od 5 do 10 będą dalej wyrabiać tytoń na rachunek monopolu, wyrabiali go z materyału dostarczonego przez zarząd monopolu. Dalej mowca popiera wniosek posła **Moraczewskiego,** żeby robotnikom, którzy nie znajdą zajęcia w państwowych zakładach przyznać nie trzy, lecz 6-miesięczne odszkodowanie. Wkońcu popiera **wnioski Federowicza i Osieckiego,** aby na wypadek przyjęcia art. 60 według wniosku posła Moraczewskiego skreślić art. 60. A w sprawie płacenia emerytury robotnikom, którzy państwu nie służyli, bo to byłoby monstrualnem obciążeniem. Innym poprawkom mowca się sprzeciwia.

Na tem dyskusyę przerwano i przystąpiono do głosowania. Art. 1 przywrócono w myśl poprawki Osieckiego, Kędziora i Federowicza w brzmieniu komisyi. **Głosowanie było imienne**, przez wywoływanie posłów z listy. **193 głosów padło za, 186 przeciwko.**

Wkońcu **głosowano nad całą ustawą i przyjęto ją 185 głosami przeciwko 177.** Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we **czwartek po świętach.**

—ooo—

Nieludzkie gwałty bojówek niemieckich na G. Śląsku.

Katowice. (AW). „Sztandar Polski" donosi, że do Gliwic przybyły bandy „stosstrupierów", które napadały na Polaków pracujących w warsztatach Hulczyńskiego. **Robotników polskich bito w nieludzki sposób pałkami gumowemi, kijami i specyalnemi narzędziami o ołowianych końcach.** W ten sposób pobito i wypędzono z fabryki Hulczyńskiego około 300 polskich robotników.

Katowice. (PAT). Noc ze środy na czwartek przeszła w Gliwicach, zwłaszcza na przedmieściu Szopiszowicach niespokojnie. **Polacy przeżywali tragiczne chwile.** Do ogrodu probostwa rzucono kilka granatów ręcznych. **do mieszkania Polaka Dziera wpadła banda uzbrojona i zamordowała go, oraz raniła ciężko jego 17-letniego syna. Robotnicy polscy** wracający w nocy po pracy, **zostali pobici ciężko.** Ludność polska z Gliwic i przedmieść masowo ucieka, na polskie terytoryum śląskie. **Bojówki niemieckie,** którym pierwszy napad uszedł bezkarnie, **występują jawnie.**

Katowice. (PAT). W nocy ze środy na czwartek straż gminna w Biskupicach powiatu Zabrskiego zatrzymała **jadący z Bytom'a do Zabrza samochód, którym jechało sześciu członków Orgeschu, wiozących 21 karabinów oraz zapas amunicyi.** Trzech Orgeschowców zdołało zbiedz, dwóch aresztowano, **szofera zaś zastrzelono,** ponieważ na wezwanie nie zatrzymał samochodu. Stwierdzono, że **magazyn broni** oddziału, do którego należeli aresztowani, **znajduje się** w **Bytomiu.**

Wojna domowa we Włoszech.

Bolonia. (PAT. Havas). **Faszyści,** którzy przybyli z różnych stron kraju **zniszczyli tor kolejowy między szeregiem miejscowości na prowincyi.** Zaatakowali oni gmach prefektury. **Faszyści zdążający do Bolonii podpalili po drodze budynki, zajmowane przez socyalistów oraz przecięli linie telegraficzne i telefoniczne.** W walkach, jakie się wywiązały **kilka osób zostało rannych.** Prezydent ministrów Facta wydał energiczne **zarządzenia,** celem przeciwdziałania koncentracyi faszystów i uniemożliwienia im posuwania się ku innym prowincyom.

Bolonia. (PAT. Havas). Prowadzona ostatnio akcya faszystów ma na celu skłonienie rządu do odwołania zajmowanego stanowiska prefekta policyi w Bolonii, oskarżonego przez faszystów o stronniczość w stosunku do socyalistów.

Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w konferencyi haskiej.

Paryż. (PAT. WBK). Wedle doniesień z Waszyngtonu, Hughes oświadczył, że **Stany Zjednoczone nie przyjmą zaproszenia na konferencyę haską.** Ambasadorowie państw Ententy zaproponowali w departamencie stanu, aby Stany Zjednoczone wysłały swoich delegatów do tych kilku komisyj konferencyi haskiej, które będą się zajmowały tylko kwestyami gospodarczemi.

Londyn. (PAT. Reuter). „Daily Mail" donosi z Waszyngtonu: W odpowiedzi na półoficyalne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencyi w Hadze oświadczył rząd amerykański przy utrzymaniu swego dotychczasowego stanowiska, że konferencya haska jest dalszym ciągiem konferencyi genueńskiej i rząd nie sądzi, by mógł przyjąć zaproszenie.

Podwyżka płac urzędniczych znowu niepewna.

Warszawa (tel. wł.). Wiadomości o wybitnej podwyżce pensyi urzędniczych nie są ścisłe. Najbliższa **podwyżka nie zrówna pensyi urzędniczych z pensyami oficerskiemi.** Znacznie **podwyższone** zostaną natomiast **pensye urzędników w Małopolsce Wschodnije i na kresach.** Na ten cel zostaną użyte sumy, mające wpłynąć z podwyżki podatków, z którymi w najbliższych dniach wystąpi minister skarbu.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że **pomiędzy Radą ministrów a ministrem Sosnkowskim wynikł konflikt** na tem tle. Generał Sosnkowski domaga się, aby nową podwyżkę, przyznaną urzędnikom, zastosowano również i do płac oficerów. Wobec tego, że niedawno płace oficerów zostały uregulowane i wynoszą znacznie więcej, aniżeli pobory urzędnicze, wielu członków gabinetu sprzeciwia się wnioskowi ministra wojny.

Nowy poseł sejmowy.

Warszawa. (Tel. wł.) Na miejsce zmarłego posła Aleksandra hr. Skarbka wchodzi do Sejmu, w charakterze jego zastępcy ks. Witulewicz.

Posiedzenie Rady ministrów w Belwederze.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem nadzwyczajny komisarz dla spraw repatryanckich poseł Władysław Grabski zdawał relacyę o działalności tego urzędu, a następnie wystąpił z wnioskiem skasowania komisaryatu z dniem 15 czerwca. Uważając, że nadzwyczajny komisaryat spełnił już swe zadania, Rada **ministrów wniosek ten przyjęła.**

Jutro wszyscy członkowie rządu udadzą się do Belwederu, gdzie **przy udziale Naczelnika Państwa odbędzie się Rada ministrów,** na której omówione będą **aktualne sprawy polityki bieżącej.**

Poseł Witos na zjeździe agrarnym w Bułgaryi.

Sofia. (PAT). Bułgarska Agencya telegraficzna: Dziś odbyło się zamknięcie **Kongresu bułgarskiego związku agrarnego.** Kongres ten dowiódł, że partya agrarna jest w dalszym ciągu najważniejszym czynnikiem w kraju. Powziął on szereg rezolucyj odnoszących się do polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Ponadto kongres wybrał Stambolijskiego ponownie prezesem związku. Wśród delegacyj zagranicznych, które przybyły na kongres, był również b. prezydent ministrów Polski, **Wincenty Witos,** leader polskiej partyi ludowej.

Komunikacya powietrzna Warszawa-Paryż.

Warszawa. (PAT) Z dniem dzisiejszym zaprowadzona została **normalna stała komunikacya powietrzna między Warszawą a Paryżem przez Pragę i Wiedeń.** Aeroplany wyruszają **codziennie** o godz. 8 rano z pola mokotowskiego.

Poszukiwanie za dolarowym spadkobiercą.

Warszawa. (PAT). W grudniu roku 1914 zmarł w miejscowości Seatle — Waszyngton, Ameryka północna Jan Judanowski, pozostawiając spadek, który po potrąceniu kosztów wynosi 613.40 dolarów. Spadek ten wobec niezgłoszenia się spadkobierców przeszedł na własność Stanu Waszyngton. O ileby jednakże udało się odnaleźć spadkobierców, istnieje możność odzyskania spadku.

Krwawe walki w Irlandyi.

Belfast. (PAT. Reuter). Podczas ostatnich starć zostało ogółem **zabitych 10 osób, a 16 ranionych. Wiele domów spalono.**

Belfast. (PAT. Reuter). W dzielnicy miasta Millfield przyszło **do gwałtownych walk. Wkroczyło wojsko z karabinami maszynowymi.** Było 4 zabitych, 10 rannych.

Kilkadziesiąt osób pod gruzami zawalonej 3-piętrowej kamienicy.

Utrudniona akcya ratunkowa. — Cudowne ocalenie dziewczyny. — Wstrząsające sceny. — Jęki z pod gruzów.

Lwów (tel. wł.). Wczoraj **późnym wieczorem miasto** nasze zostało **wstrząśnięte** wiadomością o **strasznej katastrofie,** która wydarzyła się prawie w centrum miasta.

Około godziny 10-tej

RUNĘŁA OLBRZYMIA 3-PIĘTROWA KAMIENICA,

położona przy ul. Krakowskiej l. 8, **grzebiąc pod swoimi gruzami mieszkańców.** Liczba ofiar na razie nie da się ustalić. **W kamienicy mieszkało**

Z GÓRĄ 80 OSÓB.

Ze względu na późną porę przypuszczać należy, że większa część mieszkańców była już w domu.

Wskutek pory nocnej oraz **rumowiska,** które **zawaliło prawie całą ulicę.**

AKCYA RATUNKOWA

jest bardzo **utrudniona. Wydobyto zaledwie 1 osobę zabitą i 12 osób rannych.**

Kilku mieszkańców zdołało uratować się w chwili katastrofy. **Jedna**

MŁODA DZIEWCZYNA WYSKOCZYŁA Z 2-GO PIĘTRA

i szczęśliwym trafem nie doznała żadnego szwanku.

Na miejscu katastrofy odbywają się

WSTRZĄSAJĄCE SCENY.

Z pod gruzów bezustannie rozlegają się **przejmujące jęki i** rozpaczliwe wołania o pomoc. Szczególnie strasznym jest

WIDOK JEDNEJ KOBIETY, PRZYSYPANEJ DO POŁOWY GRUZAMI,

z pod których nie można jej wydobyć. Grozę bolesnego obrazu powiększają obok kobiety leżące **trupy jej męża i dziecka.** — Wśród publiczności, gromadzącej się tłumnie dokoła miejsca katastrofy, nie brak osób, które z niepokojem o los najbliższych sobie śledzą przebieg akcyi ratunkowej.

Uchwalenie ustawy emerytalnej dla wojskowych.

CO NAJMNIEJ 10 LAT SŁUŻBY POTRZEBA DLA EMERYTURY. — STAN SPOCZYNKU W 55 ROKU ŻYCIA. — 30 LAT SŁUŻBY DLA OFICERÓW, 20 DLA SZEREGOWYCH.

Podkomisya wojskowa obradowała onegdaj nad projektem ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin. Uchwalono osm pierwszych artykułów, które postanawiają, że wyposażenie emerytalne przysługuje **po upływie co najmniej 10 lat służby wojskowej**, o ile istnieje niezdolność trwała do pełnienia służby wojskowej.

Wyjątki są przewidziane dla tych, którzy utracą zdolność do służby w czasie działań wojennych, wskutek nieszczęśliwych wypadków lub chorób zakaźnych.

Został również określony dokładnie t. zw. „stan spoczynku", który rozpoczyna się z ukończeniem 55 roku życia, a może również na wniosek zainteresowanego wojskowego rozpocząć się **po upływie 30 lat służby wojskowej dla oficerów i po 20 latach — dla szeregowych.**

Artykuł 9-ty określa podstawy do wymierzania uposażenia emerytalnego i jest jeszcze przedmiotem obrad podkomisyi.

O bezpieczeństwo na naszych kolejach.

SUROWE LECZ SPRAWIEDLIWE ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA KOLEI ŻELAZNYCH

Ministerstwo kolei żelaznych stwierdziło, że niejednokrotnie zdarzają się wypadki wyprawiania przez dyżurnego ruchu pociągów **na szlak zajęty bez zachowania niezbędnych w takich razach formalności i porozumienia telegraficznego z sąsiednią stacyą.**

Mając na uwadze uchybienia powyższe, Ministerstwo kolei żelaznych wydało ostatnio okólnik, w którym uprzedza, że winni wyprawienia pociągów na szlak zajęty **będą kwalifikowani do uwolnienia ze służby bez względu na intencye**, jakiemi powodować się mogą dyżurni ruchu.

Ponadto **każdy maszynista**, który wyjedzie ze stacyi parowozem na szlak bez podania przez stacyę odnośnego sygnału wyjazdowego lub bez pisemnego rozkazu dyżurnego ruchu, **będzie również kwalifikowany do uwolnienia ze służby.**

Zarządzenie ministerstwa kolei żelaznych winno być powitane z uznaniem, gdyż przyczyni się niezawodnie do zapewnienie bezpieczeństwa na kolejach.

Zgłaszać wolne posady dla inwalidów

ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA ROLNICTWA. — ROZKAZ ZGŁASZANIA WOLNYCH POSAD. — NA 50 PRACOWNIKÓW MA BYĆ PRZYJĘTY PRZYNAJMNIEJ 1 INWALIDA.

W celu umożliwienia inwalidom wojennym korzystania z **pierwszeństwa przy obsadzaniu wakujących posad** minister rolnictwa i dóbr państwowych wydał okólnik, w którym poleca, aby kierownicy przedsiębiorstw i zakładów podległych min. roln. i d. p. **na wezwanie właściwego państwowego urzędu pośrednictwa pracy zawiadamiali urząd o każdem wolnem miejscu, jakie się okaże w zakładach powyższych.**

Zawiadomienie o wakującem miejscu pracy kierownik przedsiębiorstwa lub zakładu winien wysłać w **ciągu 8 dni od chwili zawakowania posady.** Postanowienie to nie dotyczy wakujących stanowisk odpowiedzialnych kierowników administracyjnych.

Ponadto okólnik głosi, że kierownicy zakładów państwowych, podległych min. roln. nie mogą się uchylić od zatrudnienia **na każdych 50 pracowników przynajmniej jednego inwalidy wojennego**, ciężko poszkodowanego w rozumieniu art. 9 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin.

W celu określenia liczby pracowników, zatrudnionych u poszczególnych kierowników, będą wzięte pod uwagę wszystkie osoby, pracujące w zakładach będących pod jednem kierownictwem w obrębie powiatu, jeżeli zakłady te są jednego rodzaju.

Każdy kierownik zakładu obowiązany jest zawiadomić państwowy urząd pośrednictwa pracy **o zwolnieniu inwalidy** z chwilą wymówienia mu pracy. Po otrzymaniu takiego zawiadomienia państwowy urząd pośrednictwa pracy wysyła do kierownika zakładu pismo, w którem są wymienione nazwiska inwalidów, poleconych przez urząd.

W dzisiejszym Petersburgu.

(I.) Ostatnie wydanie rosyjskiego dodatku do czasopisma „Industrial aud Labour Information", które wydawane jest przez międzynarodowy Urząd pracy, przynosi godne uwagi informacye w sprawie stosunków, panujących obecnie w Petersburgu.

Z danych owych wynika, że w r. 1921 państwo dostarczyło dziewięć dziesiątych części środków na pokrycie zapotrzebowań mieszkańców Petersburga, stowarzyszenia zaś i związki dostarczyły tylko 6 procent. Przeważająca część dostarczonych przez państwo środków żywnościowych pochodziła z zagranicy. Z dowiezionej dla ludności mąki 88.6 procent sprowadzonych było z zagranicy. Produkcya przemysłowa wzmogła się w ostatnim kwartale 1921 r. szczególnie w dziale metalowym i w przemyśle chemicznym. Również pewien krok naprzód uczynił przemysł domowy. Wkońcu ub. r. przedsiębiorstwa poszczególne zaczęły się wiązać w trusty.

Utworzono ze 143 przedsiębiorstw 17 trustów, wśród tych przeważnie w dziale przemysłu metalowego. Wiele przemysłowych przedsiębiorstw zostało wypuszczonych w dzierżawę. Kwesta mieszkaniowa nigdy nie przedstawiała się w stolicy Rosyi **równie fatalnie jak w chwili obecnej.**

Odroczona rozprawa przeciw lwowskim adwokatom

Lwów (Tel. wł.) Rozpoczęta przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciw adwokatom **dr Zarzeckiemu i dr Ludwikowi Rabnerowi**, oraz pośrednikowi **Izraelowi Erbowi i Hindzie Weinbergowej** o to, że za pomocą podrobionych dokumentów w sposób oszukańczy wyłudzili szereg depozytów sądowych, została odroczona aż do czasu odnalezienia Weinbergowej, która się na rozprawie nie zjawiła.

—ooo—

Guy de Chantepleure. 104

Slub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

— Panie mój i władco, — odpowiedziałam, — jeżeli nam należy, zdaniem twojem, podjąć w najkrótszym czasie jakieś decyzye, podejmij je za siebie i za mnie także, proszę cię o to bardzo... Poddaję się im już naprzód, a poddanie to ogromnie mi będzie słodkiem, gdyż wiem, że to, co uczynisz, będzie dobre... Bezgraniczne mam do ciebie zaufanie i czuję wyborme, żeś o wiele odemnie mądrzejszy...

Wilhelm był widocznie wzruszony.

— Moja malutka Amy, dobra jesteś, tak mówiąc... Pragnę... ach pragnę, w szczególności jeszcze w tej chwili... żebyś nie wątpiła nigdy, cokolwiek by się stało, o serdecznem mojem dla ciebie uczuciu i o niezmiennem mem względem ciebie przywiązaniu...

— Dobry mój przyjacielu, — przerwałam mu z uśmiechem, gdyż zdziwiona, co prawda, troche, bynajmniej się jeszcze nie niepokoiłam tem, co mówił. — zdaje mi się, żeś już nieraz miał sposobność przekonać się o tem, że nie wątpiłam nigdy o uczuciu twem dla mnie i poświęceniu... Czyś już zapomniał o dziewczynce biednej i opuszczonej, tak niezmiernie słabiuchnej i samotnej, o dziewczynce, co się ośmieliła powiedzieć z zuchwalstwem, którego się pani Kerjeau niejednokrotnie wstydzi: „Ożeń się ze mną!"

— Nie zapomniałem tej dziewczynki... i to tej właśnie chwili myślę o kaprysach jej losu... Gdyby pani Davrancay była żyła miesiąc dłużej gdyby była zdążyła zrobić testament, nie byłabyś nigdy zaznała opuszczenia, ani niedostatku, Amy... Panna Ribes lub jakakolwiek inna starsza osoba byłaby się tobą opiekowała... a otaczające cię przyjaciółki byłyby na skinienie każde twe wypełniały życzenie. Sądzę, że byłbym może twoim opiekunem zrazu, a potem też świadkiem twojego ślubu... i nigdybyś mi nie była powiedziała: „Ożeń się ze mną!"

— Pewnie, że nie... byłabym dziś niezawodnie żoną Fabrycego de Mauve.

— Mam uczucie, że coś... chociaż nie wiesz właściwie co, jaki powód... byłoby przeszkodziło wstrętnemu temu małżeństwu!

— Nic by nie było w stanie przeszkodzić temu, abym poszła za swojem sercem, czyli raczej za swoją wyobraźnią, Wilhelmie, pewna tego jestem.

— W takim razie... wszystko jest dobrze... i nienależy nam mówić o przeznaczeniu, lecz tylko o wyrokach Opatrzności...

— Pan de Mauve twierdzi także zapewne, że wszystko jest dobrze, wobec tego, że się ożenił z osobą o wiele bogatszą odemnie, skonstatowałam.

— A ty sama jakie masz o tem zdanie?

— Co się mnie tyczy, to ci już przecież mówiłam, że mi się pan de Mauve stał najzupełniej obojętnym... więc nie mogę żałować, iż nie zostałam jego żoną.

— Powiedziałaś mi kiedyś także, że wraz z miłością umarło i serce twoje.

— Może się wówczas myliłam. — szepnęłam, — i kto wie, czy ono nie było tylko uśpione...

— Możliwe i to... tak bardzo lubiłaś w dzieciństwie bajkę o uśpionej księżniczce!...

— A tyś ją opowiadał wprost nieporównanie... Biżut-Olbrzym grał w niej, pamiętam, ważną i wspaniałą rolę...

— Ach! jedna tylko istnieje ważna rola w całej tej bajce, a jest nią rola królewskiego syna, który księżniczkę budzi... Wszystkie inne są podrzędne... Ale powracam do dziewczyki która ufając najlepszemu swemu i jedynemu przyjacielowi, rzekła do niego, pewnego razu, dziwne te słowa: „Kiedy się nie chcesz żenić, Kerjeau i kiedy ja już nigdy nikogo kochać nie będę... więc pobierzmy się... to bardzo proste!"

Nie mogłam się powstrzymać od śmiechu, słysząc własne zdanie, tak bardzo mi się ono wydało dziwaczne w ustach Wilhelma.

— Ta ciemna i paradoksalna formułka odpowiadała w umyśle twoim bardzo jasnemu rozumowaniu, które ci się nie zdawało być pozbawione logiki — ciągnął Wilhelm dalej. — Sądziłaś, że bynajmniej nie kuszony małżeństwem „Bizut-Olbrzym", spokojny i rodzinny, rad być powinien z posiadania nie żony, ale malusieńkiej siostrzyczki. Co do siebie zaś samej, toś odmówiła świetną i odpowiednią partyę dlatego, by się mężczyźnie oddać nie bez miłości, więc obojętnem ci było, gdyś miała serce swoje za umarłe, złączyć istnienie swoje z istnieniem człowieka, którego nie będziesz mogła kochać miłością i takiego właśnie, który miłości nie oczekuje i nie będzie od ciebie wymagać ohydnego niewolnictwa, byś mu się pozwalała kochać. I zadecydowałaś: „Będziemy szczęśliwi!"... Moje maleństwo drogie, to wszystko razem bardzo było dziecinne i bardzo dziwaczne... powiedziałem ci to już dawniej... A jednak niedorzeczność ta doszła do skutku... i oto przyjąłem na siebie niewdzięczną i dosyć śmieszną rolę „braterskiego męża", które to mi twoja naiwność z takim wdziękiem ofiarowała... a przyjąłem ją, boś była nieszczęśliwa, obarczona zbyt dla siebie ciężkiemi obowiązkami, a nie mogłem stanowić dla ciebie oparcia, jako stary tylko przyjaciel, nie narażając cię na cnotliwe oburzenie uczciwych ludzi, więc ci i nie szkodząc tem samem... Teraz, zmieniło się to całkowicie... Nie znajdujesz się już w smutnem położeniu, które mnie w swoim czasie doprowadzało do rozpaczy, więc i owa fikcya małżeństwa, co mi dawała prawo opiekowania się tobą całą pełnią mojej przyjaźni do chwili, kiedy ci opieka ta była potrzebna, przestaje mieć racyę bytu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czy Papież naprawdę wyjedzie na wakacye?

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH SENSACYJ WŁOSKICH. — WYJEDZIE, CZY NIE WYJEDZIE? ZAMEK GANDOLFO.

(l.) Jak już donosiliśmy pokrótce, w Rzymie obiega pogłoska, iż Ojciec Święty zamierza przepędzić część tego lata poza obrębem Watykanu, na przedmieściu rzymskiem, w Castel Gandolfo. Dzienniki włoskie zastanawiają się nad tem, **ile prawdy kryje się w owej pogłosce.** Fakt, że Ojciec Św. po wyniesieniu na stolicę Piotrową błogosławił tłumy z zewnętrznej loggii bazyliki Św. Piotra podniecał nadzieje liberalne tych, którzy marzą **o pogodzeniu się i współpracy Watykanu** z Kwirynałem.

Z drugiej strony zamiłowania turystyczne obecnego papieża uwiarygodniają plan wyrwania się na parę bodaj tygodni w czasie upałów rzymskich z więzienia watykańskiego. Ważąc się zresztą na ten krok Ojciec Św. nawiązałby tylko z tradycyą swych poprzedników; wszak aż do chwili wzięcia Rzymu każdego lata papieże udawali się na willegiaturę do swej rezydencyi letniej w Castel-Gandolfo.

Castel Gandolfo położone jest **o trzy kilometry od Rzymu.** Jest to właściwie jakby przedmieście stolicy liczące około dwu tysięcy mieszkańców, położone **nad jeziorem Albano.** Nazwa miejscowości pochodzi od rodu Gandolfich, którzy byli jej właścicielami w wiekach średnich. Później miejscowość ta należała do rodziny Savelli, która sprzedała ją rządowi papieskiemu, a ten urządził tam rezydencyę letnią dla papieży.

Co roku papieże przepędzali w Castel Gandolfo **cztery tygodnie letnie.** Miejscowość ta znana jest ze swego pięknego pałacu i z kościoła, posiadającego cenne dzieła sztuki.

Najbliższa przyszłość okaże czy wiadomości te co do wyjazdu papieża okażą się prawdziwe.

„Krasnyj generał" w czerwonej armii.

PRZYWRÓCENIE DAWNYCH RANG W ARMII BOLSZEWICKIEJ. — NOWE MUNDURY DLA OFICERÓW. — NA DRODZE DO STAREJ „CARSKIEJ" ARMII.

Jak dowiaduje się Agencya wschodnia z Moskwy wkrótce przywrócone zostaną w czerwonej armii **dawne rangi**, czego domaga się usilnie dowództwo, mając na względzie podniesienie autorytetu szarży i uproszczenie nomenklatury.

Wprowadzone będą następujące rangi: krasnyj porucznik, krasnyj sztabs-kapitan, krasnyj generał.

Dla podniesienia autorytetu szarży wprowadzone zostaną **nowe uniformy dla oficerów**, odróżniające ich znacznie od szeregowców.

Propaganda w wojsku będzie się odbywała według zupełnie nowych zasad. Uznano, że hasła międzynarodowe walki klasowej, jako bardziej nieuchwytne, mniej trafiają do przekonania czerwonoarmistów, niż hasła nacyonalistyczne, wskazujące wyraźnie wroga.

„Wymordujemy polskich i francuskich konsulów w Ameryce"

TERRORYSTYCZNA „CZARNA RĘKA" UKRAIŃSKA W AMERYCE. — CHARAKTERYSTYCZNY LIST. — GŁOS RUSKIEGO DZIENNIKARZA.

(—) Donosiliśmy niedawno o akcyi terrorystycznej, jaką próbują wszcząć Ukraińcy w Ameryce przeciwko Polakom, **grożąc konsulatom polskim wysadzeniem w powietrze**, jeżeli Fedak nie zostanie uwolnionym, a Galicya wschodnia nie stanie się „republiką ukraińską". Między innemi i redakcye polskich dzienników otrzymały podobne listy, podpisane przez **jakąś**

TAJEMNICZĄ „CZARNĄ RĘKĘ".

Jeden z tych listów brzmi następująco:

„Prosimy panów o ogłoszenie w swej gazecie, aby ludzie trzymali się zdala od budynku konsularnego. **My, Ukraińcy, założyliśmy tu w Ameryce Związek „Czarnej ręki"** i kiedy tylko student Fedak zostanie zasądzony przez sąd polski,

ROZPOCZNIEMY ZARAZ MORDOWAĆ POLSKICH KONSULÓW

w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Albo ich wystrzelamy, albo mieszkania i konsulaty wysadzimy w powietrze. Mamy już w każdem mieście, w którem znajduje **się polski konsulat, przygotowane w tym celu bomby.**

Teraz druga rzecz. — jeżeli do 1 lipca Galicya wraz z miastem Lwowem, Wołyń, Chełmszczyzna i Białoruś nie otrzymają niezależności i jeżeli do 1 lipca nie zostaną wypuszczeni na wolność wszyscy uwięzieni Ukraińcy, — to

WSZYSCY KONSULOWIE MUSZĄ ZOSTAĆ WYMORDOWANI.

Galicya, Wołyń, Chełmszczyzna i Białoruś muszą nazywać się Ukraińską Republiką. **Polacy biją, mordują Ukraińców i trzymają w areszcie 250.000 (!) Ukraińców całkiem niewinnie.**

W Galicyi i na Wołyniu nie pozwalają kupować Ukraińcom ziemi i sprowadzają tylko Polaków, a **Ukraińcy giną z głodu. Kiedy wymordujemy polskich konsulów, wtedy Polacy dadzą wolność Ukraińcom.**

Jeżeli budynek zostanie wysadzony w powietrze i zginie przytem wielu obcych ludzi, to wina tego spadnie na was. **Budynek musi być wysadzony w powietrze. To samo będziemy robić z francuskimi konsulami, gdyż**

RZĄD FRANCUSKI POMAGA POLAKOM MORDOWAĆ UKRAIŃCÓW".

W tym guście więc podobne brednie wypisuje jakaś „Czarna ręka" w nadziei, że zdoła w ten sposób sterroryzować i przestraszyć Polaków.

Że podobna działalność ukraińska nie spotyka się nawet z sympatyą samych Ukraińców, może za dowód służyć dziennik lwowski „Ridnyj Kraj", który **najsurowiej potępia podobne wybryki szowinistycznych radykałów.**

Między innemi pisze wspomniany dziennik:

„Nie wiadomo nam, skąd autor amerykańskiego fabrykatu znalazł **aż 250.000 Ukraińców w polskich aresztach,** a już

SZCZYTEM JEGO GŁUPOTY

okazują się tego rodzaju pogróżki, jak wystrzelanie polskich konsulów lub wysadzanie w powietrze ich mieszkań, gdyż **Ameryka nie jest tym krajem, który przypatruje się spokojnie**

TEGO RODZAJU BANDYCKIEJ I ROZBÓJNICZEJ ROBOCIE".

W każdym razie skonstatować należy, że istnieją jeszcze wśród Ukraińców tacy, których **ideałem jest mordować i strzelać**, gdyż w zapasie posiadają jedynie tego rodzaju argumenty na poparcie swoich praw.

Z DNIA.

Wczorajsze nieporozumienia i niespodzianki.

(l.) Przeprowadzona w nocy z onegdaj na wczoraj zmiana rachuby czasu spowodowała, jak to było do przewidzenia, **cały splot niemiłych nieporozumień i fatalnych niespodzianek.**

Nie dość jasno zredagowane komunikaty Obserwatoryum Astronomicznego, które miały być praktycznem pouczeniem dla szerszych warstw, **wprowadziły w błąd mnóstwo osób.** Ludzie kombinowali sobie naogół, że o ile zmiana rachuby czasu ma być podyktowana względami oszczędnościowymi, to należy zegary przesunąć o godzinę naprzód; rozumowanie było proste i logiczne: skoro ktoś zapalał wczoraj lampę o godzinie 9 wieczór, a dziś zapali ją dopiero o 10, to mając np. zwyczaj chodzenia spać o 12 w nocy, będzie palił tę lampę o godzinę krócej i o godzinę wcześniej pójdzie spać. W myśl tego rozumowania **wiele osób zamiast cofnąć wskazówki zegara poprzedniej nocy, przesunęło je o godzinę naprzód, co rzecz prosta, wywołało bardzo wiele zamieszania.**

Zdarzyło się skutkiem tego, że urzędnicy, którzy postąpili w ten sposób, **przybywali do biur o dwie godziny za wcześnie** i miast zadowolonego z ich punktualności oblicza szefa, zastawali woźnych zajętych jeszcze sprzątaniem. Ten i ów akademik, którego zegarek wskazywał już godz. 7 **pędził na złamanie karku na pierwszy wykład** i doniero u wrót uniwersytetu przekonywał się, że jest zaledwie godzina 5 rano, skutkiem czego złorzecząc „chińskim wymysłom" sejmu **błąkał się przez dwie godziny po Plantach.**

Ten i ów w świętem przekonaniu, że to już 8-ma, wpadał na śniadanie do kawiarni ...o 6-tej i **musiał być świadkiem porządkowania poprzewracanych krzeseł i stołów**, a zamiast „białej z kożuszkiem" **łykał tumany kurzu**, zmiatanego po gościach z dnia poprzedniego.

Zmiana rachuby czasu i mylne przesunięcie zegara sprowadziły też **sporo konfliktów w gospodarstwach domowych;** dzień wczorajszy a przynajmniej zmiana jego godziny, upływały **pod znakiem burzliwych scen małżeńskich,** zatargów pomiędzy już obudzonemi paniami a jeszcze śpiącemi sługami i innych tym podobnych nieporozumień.

Wczoraj jednak minęło, a dziś wszystko **toczy się** normalnym torem.

Jak zginęli członkowie bandy „Czorta"

NIELETNI NIECZYPORUK UŁASKAWIONY. — OSTATNIE CHWILE SKAZAŃCÓW. — W ŚMIERTELNEJ TRWODZE. — NA DZIEDZIŃCU BIAŁOSTOCKIEGO WIĘZIENIA.

Wyrok w procesie doraźnym pierwszych sześciu ujętych członków bandy zbójeckiej „Atamana Czorta" opiewał dla pięciu zbrodniarzy: Andrzeja Tomaszuka, Jana Sacharczuka, Jana Picieluka, Damiana Martyniuka i Pantalejmona Nieczyporuka

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE,

a dla szóstego, Wasyla Tomaszuka, **na bezterminowe ciężkie więzienie.**

Usiłowania obrońcy z urzędu, Sławińskiego, by sprawę skierować do sądu zwyczajnego, nie odniosły skutku, wobec czego po zapadłym wyroku śmierci **skazańcy odnieśli się do Naczelnika Państwa z prośbą o łaskę. Łaska przypadła w udziale tylko Palejmonowi Nieczyporukowi, i to**

ZE WZGLĘDU NA JEGO NIELETNIOŚĆ.

Straceni pozostałych czterech zbrodniarzy nastąpiło 24 maja o godz. 5 po poł. na dziedzińcu białostockiego więzienia okręgowego.

W ostatnich chwilach obrona zwróciła się ponownie do Naczelnika Państwa z prośbą o ułaskawienie Jana Sacharczuka i ta jednak

PROŚBA NIE ZOSTAŁA UWZGLĘDNIONĄ.

Jako pierwsi rozstrzelani zostali łącznie Andrzej Tomaszuk i Damian Martyniuk. **Poprosili w trwodze śmiertelnej o pogrzebanie na cmentarzu i o zawiązanie oczu.** Martyniuka

MUSIANO DOBIĆ DODATKOWYMI STRZAŁAMI REWOLWEROWYMI,

żył bowiem mimo strzałów plutonu żołnierzy.

Jan Picieluk miał jedną tylko prośbę, by mu zawiązano oczy.

Sacharczuk był pewnym ułaskawienia, to też

NA WIEŚĆ O ODMOWIE OMDLAŁ,

nie zażądał nawet zawiązania oczu.

Krwawe dwa słupy drewniane na dziedzińcu białostockiego więzienia świadczyły o sprawiedliwej karze, wymierzonej pierwszym mordercom, ujętym z bandy „Atamana Czorta", która **dzięki niemiecko-litewskim karabinom i granatom** morduje i grabi ludność pasa granicznego.

Senzacyjne wyniki rewizyi na Pomorzu.

W Toruniu i w innych miejscowościach Pomorza odbyły się w tych dniach ścisłe rewizye w mieszkaniach internowanych oficerów rosyjskich. — **Wynik był nieoczekiwany.** Znaleziono tam **oprócz obszernej korespondencyi, cały szereg dokumentów kompromitujących kilkunastu oficerów naszej armii, którzy dawniej pełnili służbę w carskiej Rosyi.** Bliższych szczegółów na razie uzyskać nie można, ponieważ władze zachowują tu ścisłą tajemnicę.

Jak się dziś można obłowić przy „drobnej" kradzieży

Jadącemu tramwajem w Łodzi Józefowi Kolińskiemu niewykryci sprawcy **skradli portfel**, w którym znajdowało się **gotówką 10 tysięcy koron czeskich, oraz czek na pół miliona koron czeskich, ogólnej wartości 41 milionów mk. polskich.**

Miesiąc więzienia za usiłowane przekupstwo urzędnika.

SZMUL LATOWICZ W URZĘDZIE MIERNICZYM. — 1000 MAREK WRĘCZYŁ URZĘDNIKOWI. — EPILOG PRZED SĄDEM.

(—) Jak wiadomo za sprawdzanie miar pobiera urząd mierniczy pewną opłatę, która w miarę wzrostu drożyzny i opłat skarbowych automatycznie się podwyższa.

I tak z dniem 1 września 1921 roku, podniesiono opłatę wynoszącą już wówczas kilka tysięcy ma- **rek o 100 procent.** Dnia tego zgłosił się do urzędu 40-letni Szmul Latowicz z kilkoma mosiężnymi odważnikami do sprawdzenia.

Po dokonaniu czynności mierniczych, gdy urzędnik Eugeniusz Pstyr.k obliczył należność podług nowej taryfy, zaproponował mu Latowicz, aby obliczył taksę według starej normy, przyczem **dał Pstynkowi do poznania, że na tem coś skorzysta.** Uczciwy urzędnik nie dał się jednak namówić, natomiast **zawezwał do lokalu urzędowego dwóch świadków, w obecności których Latowicz mu istotnie 1000 mk. wręczył.**

Spisano niezwłocznie protokół, a sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie.

Przeprowadzony szybko przewód sądowy nie ustalił całkowicie winy podsądnego.

Tłomaczył się on tem, że wręczając P. 1000 marek **miał na myśli opłatę za cechowanie.**

Po przemówieniu stron wydał sąd pod przewodnictwem sędziego Laskowskiego wyrok, mocą którego skazał oskarżonego w myśl art. 532 k. k. na **miesiąc więzienia.**

Kupiec okradł sam siebie.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W POZNANIU. CO WYNIKŁO ZE ŚLEDZTWA?

W Poznaniu doniesiono przed kilku dniami o znacznej kradzieży której miano dokonać w pewnym składzie kolonialnym. „Okradziony" żalił się na policyi, że skradziono mu kaszy, maki, kawy, cukierków, kakao i t. d. ogółem **kilkadziesiąt cetnarów wartości 776.000 mk.** Złodzieje **musieli chyba wywieść łup swój wozem**, tyle nakradli.

Policya zdumiona taką bezczelnością, zabrała się energicznie do śledztwa, które wydało **wyniki zgoła nieoczekiwane.** Oto okazało się, że **kradzieży tej zgoła nie było.** Właściciel składu ubezpieczył się na wysoką sumę od kradzieży i **sfingował ją, chcąc otrzymać premię.** „Uczciwy" ten zarobek zepsuła policya, wobec czego „okradziony" otrzyma premię, lecz nie z Towarzystwa ubezpieczeń.

Proces o zdzieranie afiszów „Rozwoju".

AKADEMIK I ADWOKAT W GRODKU JAG. OSKARŻENI O ZDZIERANIE AFISZÓW „ROZWOJU". — UWOLNIENIE OSKARŻONYCH.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

(w.) Onegdaj odbyła się przed sądem pow. w Gródku Jag. rozprawa przeciwko adwokatowi drowi Pomorańcowi, oraz absolwentowi praw i młodemu literatowi Zausmerowi oskarżonym o „złośliwe uszkodzenie cudzej własności" przez zdarcie podburzających przeciw ludności żydowskiej odezw „Rozwoju", nalepionych na murach jednego z domów.

Obwinieni do winy nie poczuwają się, jakkolwiek nie zaprzeczyli faktom. Podają, że starosta gródecki, zakazał rozlepiania wszelkich odezw „Rozwoju", przeto sądzą, że spełniali czyn obywatelski, zdejmując te świstki.

Po przesłuchaniu świadków „rozwojowych" i wywodach obrońców sąd wydał **wyrok uwalniający** obu obwinionych. Rozprawę prowadził sędzia Latoszyński, bronili 3 adwokaci: dr Agid, Kronberg i dr Zausmer (ojciec obwinionego), oskarżał funkc. prok. Maceluch, który zgłosił odwołanie.

Wśród strasznych mąk zmarł torturowany przez bandytów.

W POSZUKIWANIU ZA PIENIĄDZMI TORTUROWALI GOSPODARZA. RABUNEK I UCIECZKA.

Do zagrody Jana Kuśnierka we wsi Przyłuski gm. Stara Wieś, pow. rawskiego, wkroczyło **kilku bandytów uzbrojonych w rewolwery** i związawszy domowników zażądali wskazania **gdzie ukryte są pieniądze.**

Ponieważ Kuśnierek opierał się żądaniu bandytów i pieniędzy wydać nie chciał, ci **splądrowali całe mieszkanie.** Podczas plądrowania **torturowali oni w najokrutniejszy sposób Kuśnierka, zadając mu najrozmaitsze katusze, po których Kuśnierek niebawem zmarł.**

Bandyci zbiegli rabując w gotówce kilkadziesiąt tysięcy marek.

Jak można dobrze sprzedać kiepski zegarek

SPRYTNY KAWAŁ OSZUSTÓW Z ŁODZI. — DOBRY INTERES NA POCZEKANIU. — CHCIWOŚĆ ZAROBKU PRZYCZYNĄ STRATY.

6 września 1921 do Józefa Stasiaka w Łodzi doszedł jakiś nieznany mu osobnik i wskazując na idącą przed nim kobietę, oświadczył, że **posiada ona na sprzedaż zegarek złoty**, który chciałby nabyć, lecz kobieta ta **nie chce mu go sprzedać, ponieważ jest żydem,** więc począł prosić Stasiaka, by **kupił dla niego zegarek za 30.000 mk., za co da mu 50.000 mk.**

Stasiak zgodził się, doszedł do owej kobiety i potargowawszy się **kupił zegarek za 20.000 mk., nie oglądając go nawet,** ponieważ żydek zapewniał go, że zegarek wart tyle. Otrzymawszy pieniądze kobieta ulotniła się, jak również i żydek.

Podejrzewając, iż padł ofiarą oszustwa, Stasiak udał się do zegarmistrza, który oświadczył mu, że **zegarek wart jest 600 mk.**, wobec czego doniósł o oszustwie policyi. Wkrótce potem chodząc przez park Poniatowskiego, Stasiak spotkał ową kobietę, która sprzedała mu zegarek i sprowadził ją do komisaryatu, gdzie okazało się, że jest to Malwina Jankowska.

Sąd skazał ją za oszustwo na 6 miesięcy więzienia.

Żywa zapora na szynach kolejowych

(Do ilustracyi tytułowej).

(k) **Na oryginalny pomysł wpadli mieszkańcy** miejscowości Santa Fantina, leżącej przy trasie kolejowej Rzym—Neapol. Czując się obrażeni w swej dumie, że kolej omija ich dość rozwinięte, fabryczne miasteczko, nie zatrzymując się w niem, gdyż nie było tam stacyi — postanowili na zarządzie kolei **wymusić zbudowanie przystanku** w Santa Fantina i zabrali się do tego w zaiste niezwykły sposób.

Gdy wszelkie podania i interpelacye pozostały bez skutku, krewcy synowie południa urządzili doraźną manifestacyę: **Poprostu cała ludność miasteczka wyszła na tor i zasiadła najspokojniej na szynach...** Gdy w szalonym pędzie nadjechał pociąg błyskawiczny z Rzymu, maszynista ujrzał w oddali tłum ludzki, krzyczący, wywijający rękami i chorągwiami. **Niepodobna było wjechać w tę żywą zaporę**, pociąg musiano więc zatrzymać. Nastąpiły wyjaśnienia i pertraktacye. Po dłuższej przerwie pozwolono pociągowi ruszyć w dalszą drogę.

Na drugi i trzeci dzień powtórzyła się ta sama historya. Pociąg błyskawiczny spaźniał się za każdym razem o parę godzin, co miało ten skutek, że wreszcie przyjechał z Rzymu wyższy urzędnik kolejowy, który zbadawszy sprawę **na** miejscu **zapewnił rozgoryczonych demonstrantów, że ministerstwo uwzględni ich słuszne żądania i zbuduje im pożądaną stacyę...**

Tak więc obdarzeni bujnym temperamentem południowcy przy pomocy doraźnej a radykalnej demonstracyi **wymogli to, o co u nas naprożno domaganoby się przez szeregi lat**, marnując na darmo stosy papieru i wiele drogiego czasu.

Następca tronu hiszpańskiego.



(d. Następca tronu hiszpańskiego, książę Don Jaime, zajmuje się wypychaniem zwierząt. Zajęcie to uprawia w Muzeum Narodowem w Madrycie, pod kierunkiem biegłego wypychacza.



Festival Chóru akademickiego.

Salą koncertową była tu najcudniejsza może w Krakowie sala, okolona gotyckiemi arkadami, rzniętemi w prześliczne woluty, obiegające ją dokoła galeryi, nakryta gwiaździstem stropem niebios... słowem: przepiękny w swej architektonicznej krasie zakątek Krakowa przy ul. św. Anny... podwórzec Biblioteki Jagiellońskiej. Dokoła podsieni, na ustawionych ławkach, wieniec uroczych Krakowianek, za niemi młodzież i publiczność. Na wschodniej lewej części galeryi, usadowili się: doskonały zespół tamburowy, złożony z tej młodzieży akademickiej, która studya gimnazyalne odbywała w Jaśle, gdzie wysoce muzykalny J. Karzykiewicz zorganizował doskonałą orkiestrę. Wczoraj grała pod kierunkiem utalentowanego młodego kapelmistrza p. Kowalika, a grała bardzo pięknie. Chór akademicki wykonał z precyzyą starannie zestawiony program z utworów znanych. Tem też trudniej było młodemu, wysoce utalentowanemu dyrygentowi p. Klimczykowi zdobyć sukces. Wspomnienia bowiem doskonałych wykonów tych utworów przez inne zespoły, mimowolnie cisnęły się pod porównanie. Czegóż jednak nie dokona młodość i zapał. Dzielna drużyna śpiewacza, przyniosła obok wielkiej staranności wykonu, właśnie to, co najżywiej ujmuje słuchacza: a to świeżość brzmienia całości, niedający się utaić zapał w wykonaniu, a przedewszystkiem gorące i szczere odczucie serca i duszy polskiej, w utworach swojskich kompozytorów. To też stare mury czcigodnej Almae Matris Jagellonicae rozbrzmiewały od oklasków wsłuchanych w produkcye tłumów a najdostojniejszy z słuchaczy stojący na swym wysokim cokole w pośrodku, zdawał się rozjaśniać w uśmiechu poważną twarz zagłębioną w astrologii.

Miłośnicy piękna w pięknie bo muzyki, w architekturze, przeżyli wczoraj dzięki pomysłowości aranżerów wcale podniosły i krzepiący w dzisiejszych ciężkich czasach jeden wieczór. Za wykonanie przepiękne i pełne rozmachu oraz męskiej siły, mego skromnego utworu dank szczery.

St. Bursa.



Potwór redakcyjny.

Czycha przy biurku rozdziawiając paszczę,
Potwór, którego już nic nie ugłaszcze,
Jak żarłok, co do syta nigdy nie zje
Łyka nowele, nastroje, poezye,
Trawi w swym brzuchu oktawy, meandry
I erotyki panny Aleksandry,
Aby za sprawą woźnego-padleca
Wyżygać potem, co połknął — do pieca!
O! pisz natchniona Apollina dziatwo!
Pisz, choć o papier nie jest dzisiaj łatwo!
Z ubóstwa ducha rieście dań jałmużny.
Hop la! poeci!... Bo kosz nasz jest próżny!...

Kr.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **2** Czerwca

Marcelina
Wschód słońca: 3·36
Zachód słońca: 7·40
Długość dnia: 16·06

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Dziady".
Sobota: „Ostatni" (Wznowienie).
Niedziela popoł.: „Walka kobiet".
Wieczór: „Ostatni".
Poniedziałek popoł.: „Grube ryby".
Wieczór: „Horsztyński".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Żydówka".
Sobota: „Apasze".
Niedziela popoł.: „Apasze".
Wieczór: „Apasze".
Poniedziałek popoł.: „Urlop małżeński".
Wieczór: „Halka".
Wtorek: „Apasze".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Lekarz na rozdrożu" (Premiera).
Sobota popoł.: „Morphium" (po raz ostatni po cenach 70 proc. zniżonych).
Wieczór: „Lekarz na rozdrożu".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek „Król się bawi".
Sobota: „Dziewiczy profesor".
Niedziela popoł.: „Krowoderskie Zuchy")Ceny 50 procent zniżone).
Wieczór: „Dziewiczy profesor".
Poniedziałek popoł.: „Król się bawi" (50 procent zniżone).
Wieczór: „Dziewiczy profesor".

Jen. Iwaszkiewicz chory!

Dzielny obrońca wschodniej części Małopolski jen. Iwaszkiewicz zaniemógł poważnie. Chorego umieszczono w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie.

Hugo Stinnes boi się zwyżki marki niemieckiej

(I.) „Lokal Anzeiger" donosi, że na odbytem w Berlinie posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych, wystąpił Hugo Stinnes przeciwko projektowi rządu, który, jego zdaniem mógłby spowodować zbyt nagłe polepszenie się kursu marki niemieckiej, to zaś mogłoby sprowadzić ostry kryzys bezrobocia. Niemcy — mówił Stinnes — powinny zaczekać na stosowniejszą chwilę dla poprawy kursu swej waluty.

Stanowisku króla przemysłowców niemieckich, sprzeciwił się zasadniczo minister ekonomii publicznej, zwracając uwagę, że należy baczyć przedewszystkiem na ogólne interesy mas ludowych i przestrzegając przed widmem okupacyi zagłębia Ruhr. Kanclerz Rzeszy, tymczasem, jak twierdzi „Lokal Anzeiger", zdawał się godzić zupełnie z opinią Hugo Stinnesa.

Znaczki pocztowe wycofane z obiegu

Z dniem 15 czerwca b. r. ministerstwo poczt i telegrafów wycofuje z obiegu następujące znaczki pocztowe: 1) wszystkie wartości znaczków t. zw. wystawowych, 2) wszystkie **znaczki sejmowe**, 3) wszystkie wartości znaczków z naddrukiem „Lewant" z r. 1919, 4) wszystkie znaczki o wartości wyrażonej **w halerzach i koronach**, 5) wszystkie wartości znaczków dla dopłaty koloru czerwonego, oraz wszystkie wartości znaczków urzędowych w fenigach 6) wszystkie znaczki na dopłatę z naddrukiem na znaczkach „Polska komisya Likwidacyjna".

Jak krakowski kupiec nabył w Łodzi brylanty.

DOSKONAŁE KUPNO „OKAZYJNE". — MOŻE SILBERSTEIN NABYŁ 18 SZKIEŁEK ZA 600 TYS. MAREK.

(+) W ubiegłym tygodniu przybył do Łodzi z Krakowa w sprawach handlowych kupiec Mozes Silberstein. Pragnąc zakupić większą ilość towarów, przywiózł z sobą dużo gotówki. Na ulicy Dzielnej podszedł doń jakiś nieznajomy i nawiązawszy rozmowę zaproponował mu

KUPNO BRYLANTÓW,

na co Z. zgodził się. Dla załatwienia tej transakcyi weszli oni do bramy, gdzie do nich **przyłączyli się jeszcze dwaj wspólnicy handlarza brylantami.** Silbersteinowi **pokazano 18 brylantów,** za które kupcy żądali **600 tysięcy marek.** Po długich targach

SILBERSTEIN ZOSTAŁ WŁAŚCICIELEM BRYLANTÓW,

zapłaciwszy **600.000 marek gotówką.** Jakież było jednak jego przerażenie, gdy pokazawszy brylanty swemu przyjacielowi dowiedział się, iż zamiast 600.000 marek

JEST POSIADACZEM... 18 SZKIEŁEK.

Naiwny amator brylantów zawiadomił o oszustwie urząd śledczy.

Oszustwa pani generałowej.

„GENERALSWITWE" ZBIERA NA CZERWONY KRZYŻ DO WŁASNEJ KIESZENI. — DWA LATA WIĘZIENIA. — NOWE OSZUSTWA W PRADZE. — LIST DO TOWARZYSZA CZICZERINA.

(+) Na żądanie policyi w Pradze władze wiedeńskie uwięziły pod zarzutem licznych oszustw **56-letnią wdowę po generale austryackim Maryannę Vogl.** Pani generałowa była już kilkakrotnie oskarżana o różne oszustwa, lecz wobec wyrównania szkody, skargi cofnięto.

Z początkiem wielkiej wojny podejrzywano ją — nie bez słusznych powodów — o wymienianie po sklepach fałszywych banknotów 50-koronowych. **Miano ją wówczas aresztować, lecz czemprędzej wyjechała do Niemiec.** W r. 1915 bawiła się znów „zbieraniem" składek na Czerwony Krzyż, zebrane pieniądze chowając oczywiście do własnej kieszeni. W Preszburgu **przyłapano ją na gorącym uczynku i skazano na dwa lata więzienia.** Symulując chorobę, została przewieziona do szpitala, **skąd uciekła do Wiednia. Tu znów ją schwytano i zamknięto.**

Po odcierpieniu kary wypłynęła w Pradze, gdzie **wyłudziła od amerykańskiego attache Maclabe sumę około 4 milionów koron austr.** Chcąc zdobycz unieść w bezpieczne miejsce, wyjechała do ukochanego Wiednia, gdzie ją jednak natychmiast przyłapano.

Oszustka tłumaczyła całą sprawę, twierdzi słonowczo, że w danym wypadku chodzio tylko o „pożyczkę" którą oczywiście zwróci „w swoim czasie".

Niedowierzające władze nie uwzględniły tłómaczenia się pani generałowej i kazały ją poprostu zamknąć w więzieniu.

Przy rewizyi znaleziono u niej **koncept**

LISTU, WYSTOSOWANEGO DO CZICZERINA,

w którym prosi ona bolszewickiego ministra, by jej wyjednał **miejsce kierowniczki szpitala w Tyflisie.** Widocznie oszukańcza wdowa po generale doszła do przekonania, że dla jej działalności nie nadaje się teren „Środkowej Europy", gdzie niestety dotąd istnieje nieprzeczna policya, pakująca do kozy nawet — generałowe. Biedna wdowa sądziła, że w kraju nieograniczonych swobód — w Bolszewii — prędzej zdoła zużytkować swe talenty w kierunku przenoszenia pieniędzy z cudzej kieszeni do swojej. Niestety, towarzysz Cziczerin nie zdołał już zaangażować tej nowej, cennej „siły" dla swego ludożerczego imperyum...

Bezdomny gość weselny.

UROCZYSTOŚĆ WESELNA KRÓLA SERBSKIEGO. — KŁOPOTY Z POMIESZCZENIEM GOŚCI. — DELEGACYE DWORÓW ZAGRANICZNYCH. — NIECIERPLIWY REPREZENTANT PORTUGALII. — DRZEMKA NA KUFERKU PRZED HOTELEM. — OFICYALNY GOŚĆ BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

(I.) W przyszłym tygodniu odbędzie się w Belgradzie uroczystość weselna króla Aleksandra, na którą zapowiedziały się tysiące gości weselnych. Sprawa pomieszczenia przez ten czas wszystkich deputacyi i gości weselnych przysparza **niezmiernie wiele kłopotu** wobec tego, że niedola mieszkaniowa w stolicy Jugosławii nie jest mniejszą, aniżeli w innych miastach europejskich.

Szczególne trudności przedstawia **kwestya znalezienia locum dla oficyalnych gości zagranicznych,** których liczba będzie wcale znaczna, ze względu na to, że wszyscy naczelnicy państw europejskich i wszystkie rządy wysyłają swoje delegacye do Belgradu.

Mimo, że zjazd ogólny wyznaczony był na sam koniec maja, reprezentant Portugalii pan Barderode, okazał się specyalnie niecierpliwym i nie mogąc doczekać się widocznie tego terminu, na który zaproszono go do Belgradu, **przybył tam już 24 maja,** nie uprzedziwszy przedtem o swym przyjeździe ani komitetu, zajmującego się zorganizowaniem uroczystości, ani nadwornego marszałka.

Poprzednio dano przedstawicielowi Portugalii znać do Lizbony, iż kwatera dla niego zarezerwowaną będzie w hotelu „Król Serbii". Bez żadnego zatem wahania **niecierpliwy Portugalczyk** udał się wprost z dworca kolejowego wraz ze swymi bagażami do wspomnianego wyżej hotelu, gdzie ku swemu wielkiemu zdumieniu dowiedział się, że **oczekiwanym jest dopiero 29 go maja i że na razie niema dla niego żadnego wolnego pokoju.**

Pan Berderode, który zmęczonym był bardzo długą podróżą, nie wiele myśląc, **usiadł sobie na własnym kufrze na ulicy przed hotelem i... usnął.** Tam zauważył go przechodzący ulicą **policyant,** a dowiedziawszy się, kim jest śpiący podróżny, **uwiadomił o tem zdarzeniu komitet uroczystości,** który przy pomocy policyi po kilkugodzinnych staraniach i trudach zdołał wreszcie wynaleźć gdzieś jakieś schronienie dla specyalnego wysłannika portugalskiej republiki.

Ile kosztowało odkrycie Ameryki.

TYLKO PÓŁ MILIONA MAREK POLSKICH!

Jeden z dzienników zagranicznych oblicza w interesujący sposób **wydatki poniesione przez królewski skarb Hiszpanii** przy odkryciu przez Kolumba Indyi zachodnich, które posłużyły staremu światu za bramę do lądu amerykańskiego.

Dane zaczerpnięte z pamiętnika Kolumba i z zapisków archiwum genueńskiego stwierdzają, że koszta powyższe wynosiły **po przerachowaniu na dzisiejszą walutę polską niespełna pół miliona marek polskich.**

Na tę kwotę składały się: **płaca admiralska Kolumba około 20.000,** płaca dwóch kapitanów okrętowych 22.000, koszta wyekwipowania wszystkich trzech okrętów ekspedycyjnych około 170.000, płace marynarzy około 25.000, **razem około 462.000 marek pol.**

Jakżeż **tanio** można było na zaraniu nowych dziejów nowe odkrywać ziemie!

Wykryta tajemnica z przed ośmiu lat

WYJAZD NA ŚWIEŻE POWIETRZE. — NIEPOŻĄDANE DZIECKO UTOPIONO W WANNIE I SPALONO W PIECU. — KARA NIE MINIE WINNYCH.

(+) Gdy dziewczę miejskie ma pewną „ta jemnicę", której wykrycie skompromitowa łoby ją grubo, **wówczas udaje się na wieś.** Nazywa się to popularnie **„wyjazdem na świeże powietrze"**. Z wakacyi takich wraca dziewczę zazwyczaj lżejsze o parę kilo. — Wspomniane „parę kilo" zostają na wsi, chowają się zdrowo i urastają do rozmiarów kilknuastu, a nawet kilkudziesięciu kilogramów. **Taka to już zwykła kolej dziejów ludzkich.**

Jeśli natomiast zdarzy się, że „wiejska niewinność" ma coś podobnego do ukrycia, wówczas zjawia się u niej wprost przeciwne dążenie. **Pragnie nagle zażyć niezdrowego powietrza miejskiego** i wyjeżdża do miasta, skąd jednak wraca na wieś tak samo odrodzona i lżejsza, jak w poprzednio przytoczonym wypadku jej miejska siostra wracająca ze wsi.

Dziwna ta

WYMIANA PRODUKTÓW

między wsią a miastem **odbywa się wciąż w niesłabnącem tempie.** Czasem powoduje ona tragiczne zawikłania, jak to się stało w wypadku poniżej opisanym:

Państwo Kalman, obywatele pewnego węgierskiego miasteczka, przesiedlili się nagle do Budapesztu, a to z przyczyny

GROŻĄCEGO IM NAGŁEGO POWIĘKSZENIA RODZINY,

które zawisło nad nimi z winy **16 letniej ich córeczki, pięknej Ilony.**

Sprawa odbyła się według zwykłego w takich razach programu. Rodzina powiększyła się w tajemnicy o jednego członka, jednak matka Ilony i jej dwaj bracia **postanowili ten niepożądany „przyrost" usunąć.** W tym celu, gdy położnica zasnęła, wzięli jej dziecko,

UTOPILI JE W WANNIE I NASTĘPNIE SPALILI W PIECU.

Matce zakomunikowano potem tylko tyle, że dziecko umarło i zostało pochowane.

Stało się to przed ośmiu laty. Zbrodnia pozostała tajemnicą rodzinną i życie panny Ilony oraz jej bliskich popłynęło normalnym torem. Dopiero teraz niespodziewanie wpłynęło do policyi **doniesienie o mordorstwie dziecka.** Kto je wysłał — niewiadomo. Troje winnych aresztowano. **Przyznali się oni do czynu** i staną wkrótce przed sądem.

Martwe miasto.

NOWE ODKRYCIA W POMPEJI. — AFISZE NA ULICACH. — BARY I RESTAURACYE. — WNĘTRZA DOMÓW. — PRALNIA. — DOM ZMARŁYCH.

Od dziesięciu lat profesor Spinaz Zola przeprowadza wśród ruin Pompei nowe poszukiwania w zaginionem mieście, przyczem nowemi metodami naukowemi udało mu się dojść do niesłychanie ciekawych rezultatów. Przy pieczołowitem odgrzebywaniu zasypanego miasta, **udało mu się wykryć na nowo w kierunku Via dell Abboudanza**

CAŁE BUDOWLE Z BALKONAMI I WIEŻYCZKAMI

i wskrzesić na nowo obraz starego miasta w całej niemal świeżości i żywości.

Czy to dzisiejsze miasto, czy wczorajsze, zadaje sobie pytanie podróżnik, zwiedzający ulice starożytnych Pompei, gdy widzi na białym murze napis wyrazny: **„Wyborcy! Głosujcie za Deciusem Sekundusem!"** A zaraz obok nowe ogłoszenie tak przypominające chwilę obecną:

„DZIŚ WIELKIE PRZEDSTAWIENIE W POZZUOLI!

Walczą gladyatorzy!" A nieopodal, parę kroków dalej inny szyld: **„Jutro uroczyste przedstawienie w amfiteatrze, walki z dzikiemi zwierzętami, wyścigi, uroczysty pochód przez miasto."**

Stąd kilka kroków dalej spotyka się sławny

POMPEJAŃSKI „BAR".

Marmurowy, wspaniały stół pokryty jest małemi, ślicznemi cackami z bronzu, to zastawa pod zakąski i delikatesy. Obok na półkach w ścianie spoczywają piękne gliniane dzbany, któremi **szynkowano zimne i gorące napoje.**

Po drugiej stronie ulicy znajduje się

RESTAURACYA LUDOWA „TRATTORIA",

jak ją dziś jeszcze spotyka się na południu. — Stąd po pięknych schodach, zdobnych kolumnami wstępuje się do otwartej „pergola", **werandy restauracyjnej dla „lepszych" gości**. Jak dziś, tu ceny były wyższe, arystokracya nie chciała stykać się z plebsem.

Prawie u każdego rogu ulicy napotyka się **czterokątne,**

MAŁE OŁTARZYKI,

które służyły ofiarom dla poszczególnych bóstw. Na rogu jednej z ulic wisi szyld **„sprzedaż broni!"**, na innem miejscu **wielki skład odzieży,** a zwęglone materye leżą jeszcze na ladzie sklepowej.

Tu ogromny dom Probusa Valensa **ze wspaniałem ogrzewaniem parowem i ciepłą wodą, oraz zimną wodą w łazience.**

Tu widzimy wynalazek, tak imponujący przed dwoma tysiącami lat, to

„WATTERCLCSET" Z WODĄ.

Piękny przedpokój prowadzi do ślicznej

SALONI „TRICLINIUM",

którego ściany są bogato ozdobione dobrze zachowanemi malowidłami, przedstawiającemi sceny z Iliady. W środku małego stołu widać bronzowe zakończenie głowy Amora, który wylewa z siebie strumień wody, służący biesiadnikom do umycia palców. Obok w ogrodzie szumi **fontanna w białym, marmurowym basenie.**

Jeszcze piękniejsze rzeczy spotyka się

W PRYWATNYM PAŁACYKU,

ozdobnym małym ogrodem. To dom artysty Cerialesa. Rzeźbił on szlachetne kamienie. W domu jego znaleziono porozrzucane prace, ametysty i szmaragdy, pieczęcie i narzędzia szlifierskie.

W dalszej ulicy spotyka się

KOMPLETNY ZAKŁAD PRALNI.

Kotły, baniaki, narzędzia, krany z wodą, wszystko to we wzorowym porządku.

Poczem przez wspaniały marmurowy portal wchodzi się do pięknego gmachu, zwanego przez robotników „Casa dei Morti",

DOM ZMARŁYCH.

Jest to **istne cudo archeologiczne.** Składa się z trzech dobrze utrzymanych pięter. Pięknie malowane komnaty pozostały nietknięte. Resztki szyb okiennych, błękitnych, nie zupełnie przeźroczystych tkwią w ramach. Tu **w piwnicy dobrze murowanej pozostały ślady tragicznej walki o życie mieszkańców zasypanego miasta.** Dwie młode dziewczyny, z których jedna głowę oparła na łonie drugiej, piękny, przystojny chłopiec i starsza kobieta **leżą tu tak, jak w chwili przed 2000 lat zastała je śmierć.**



M. OPERA i OPERETKA.

„Apasze".

Operetka w trzech aktach R. Benatzky'ego, przekład M. Manberowej.

Jest w tem pewien romantyzm bandycki, jest jakaś poezya upadłych, jest jaskrawy szmat życia podziemi i spelunk wielkiego miasta i ludzi, którzy ukrywają się przed „okiem słońca i sprawiedliwości". Tyle co do tła; akcya sama dość wątła. „Szlachetny" bandyta brukowy, zakochał się w kobiecie z eleganckiego świata plutokracyi. Postanawia ją posiąść, ale zarazem posiąść i jej bezcenne biżuterye, by przyszedłszy w ten sposób do majątku rozpocząć uczciwe życie. Obydwa plany się powiodły. Ale zacny bandyta zwraca klejnoty burżujce — i w trzecim akcie oblęgany wraz z swoją bandą przez policyę ocala się szczęśliwie, wraca na wolność i w objęcia ognistej koleżanki apaszki, która go od pierwszego poznania prześladuje swą miłością — bezskutecznie, chociaż tą dziewczyną nie jest kto inny jak pna Ordon, panna Ordon, która z „Poli" stworzyła klasyczny, prawdziwy życiowo pełen brutalnej poezyi typ smutno-namiętnej apaszki... Ale potem o tem.

Muzyka Benatzky'ego jest melodyjna i skoczna, nie brak jej i nastroju, choć kompozytor najlepiej wypowiada się w energicznym 2/4 rytmie marsza.

Mimo tych zalet „Apasze" wpadają w wiele reminiscencyi, że wymienimy tylko duet i finał I-go aktu o wybitnym motywie tak popularnego swego czasu „Listu ze Sorrento".

Przyznać trzeba, że dotychczas nie widzieliśmy jeszcze w Krakowie żadnej operetki tak świetnie pod każdym względem wystawionej jak „Apasze", za co należy się bezwzględne uznanie zarówno dyrekcyi jak i wybornemu reżyserowi p. E. Minowiczowi. Takich dekoracyj zwłaszcza — nie powstydziłaby się żadna pierwszorzędna scena wielkomiejska. Tańce układu baletmistrza E. Koszutskiego odznaczały się rzeczywiście oryginalnością i barwnością, a interesujący taniec z życia apaszów odtańczony przez p. Koszutskiego i pannę Ordon zyskał szczery poklask i musiał być bisowany. Orkiestrę prowadził kapelm. p. S. Barański z znaną nam już dawno rutyną i brawurą.

Bohaterką wieczoru była bezsprzecznie pna Hanka Ordonówna, która świetną charakteryzacyą, lecz przedewszystkiem niepospolitym swym talentem — stworzyła, jak to już wspomnieliśmy skończony typ upadłej, a nieszczęśliwej swą miłością — dziewczyny z bruku. Pna Korabianka z wdziękiem śpiewała i grała Gladies, żonę milionera, a pna Żelska z humorem oddała apaszkę Polę. P. Ostrowski w „eleganckim" apaszu odznaczał się dystynkcyą i śpiewał b. dobrze, p. Minowicz w niewielką rolę Scapina tchnął dużo naturalnego temperamentu i humoru, p. Winkler bawił publiczność jako mąż-safanduła Teofin, a pan Dobrowolski dał w charakterystyce i grze dobrze pomyślany typ cynicznego apasza.

Rzecz podobała się, prawie wszystkie numery śpiewne i taneczne były bisowane, a pna Ordon za wybornie odegraną jedną ze scen prozowych nagrodzoną została gromkiem brawem.

Nie brakło również owacyj kwiatowych dla artystek.

K. Krumłowski.

Przed zamknięciem gazowni miejskiej.

Krakowska Gazownia miejska zawiadamia, że od szeregu dni nie otrzymuje dostatecznej ilości węgla gazowego z Górnego Śląska, a w ostatnich dniach dostawa zupełnie ustała, **wszystkie zapasy zostały wyczerpane.**

Wobec tego Gazownia zmuszona jest ograniczyć dostawę gazu do miasta, ewentualnie zupełnie zatrzymać ruch. **Zupełne zamknięcie dopływu gazu do miasta może nastąpić 2 czerwca wieczór.**

Ze względu na bezpieczeństwo przypomina się konsumentom, by we własnym interesie w czasie zamknięcia dopływu gazu, wszystkie kurki gazowe pozostawili zamknięte.

—ooo—

Miejski urząd mieszkaniowy

Nowa ustawa mieszkaniowa z dnia 4 kwietnia br. **zaczęła obowiązywać od dnia 25 V. br.** Ustawa ta wprowadza zasadnicze zmiany w porównaniu z dotychczasową i tak według jej przepisów **orzeczenie o przydzielenie lokalu** powinno zawierać imię i nazwisko oraz stanowisko służbowe osoby, na rzecz której lokal przydzielono, dalej imiona i nazwiska osób, mających wspólnie z osobą, dla której lokal się przydziela zamieszkać. Ponieważ dotychczasowe podania o przydział mieszkań nie odpowiadają powyższemu wymogowi ustawy, przeto osoby, które takie podania do Miejskiego Urzędu mieszkaniowego wniosły, a podania te z powodu braku mieszkań nie mogły być uwzględnione, powinny we własnym interesie **jawić się w godzinach od 11 do 2 w dnie powszednie w miejskim Urzędzie mieszkaniowym** i podać na odpowiednich formularzach szczegóły żądane przytoczonym przepisem ustawy. Formularze potrzebne wydaje miejski Urząd mieszkaniowy. Również nowe prośby o przydzielenie mieszkania muszą odpowiadać wymogom ustawowym. Podania któreby tych szczegółów nie zawierały, będą stronom zwracane do uzupełnienia.

Równocześnie przypomina się, że wszelkie podania do Miejskiego Urzędu mieszkaniowego wyłącznie do Dziennika podawczego winny być wnoszone. Z dniem wejścia w życie nowej ustawy mieszkaniowej (25 V. br.) ograniczono z powodu zwiększenia pracy w miejskim Urzędzie mieszkaniowym ilość dni przeznaczonych na informacye interesowanych stron do 2 dni w tygodniu tj. do wtorku i piątku od godziny 12 do 2 popołudniu.

Precz z pośrednikami handlowymi!

HYJENY LICHWIARSKIE. — INTERESA „PRZY STOLIKACH KAWIARNIANYCH". — SPRAWDZAĆ PATENTY.

Na każdym bruku wielkomiejskim a więc i u nas w Krakowie znajdują się **osobnicy, ofiarowujący swe usługi przy sprzedaży, kupnie itp. czynnościach handlowych.** Zbyteczną jest rzeczą nadmieniać, że osoby te zazwyczaj nie prowadzą ani domów komisowych, ani biur zleceń, nie wykupują również patentów na prowadzenie tego rodzaju interesów, terenem zaś ich głównej działalności są przeważnie **cukiernie i zakłady gastronomiczne,** w których przyjmują klientów i załatwiają wielomilionowe transakcye.

Nie poczuwając się do żadnych obowiązków względem państwa oraz świadczeń na rzecz gminy, **wyszukują łatwowierne ofiary** i pod pretekstem załatwiania interesów komisowych **narażają rzesze obywateli na straty pieniężne.** Łatwo zrozumieć, że osoby, które weszły w kontakt z tego rodzaju pośrednikami, czekają całe dnie i miesiące na załatwienie spraw powierzonych. Po większej części spraw tych **pośrednicy nigdy nie są w stanie załatwić,** ponieważ ich pośrednictwo jest właściwie pozorem do wyłudzania pieniędzy od ludzi naiwnych, a takich przecież nie brak na bruku miejskim.

Władze państwowe nie powinny tolerować tego rodzaju stanu rzeczy, lecz przedsięwziąć energiczne środki, w celu zapobieżenia rozpasaniu się pokatnych pośredników, których działalność prowadzi do nadmiernego i niczem nieusprawiedliwionego wzbogacania się kosztem skarbu państwa, gminy oraz współobywateli.

Jednym z radykalnych środków byłoby **sprawdzanie patentów osób ogłaszających się w roli pośredników, zarządzanie częstych rewizyj w cukierniach itp. zakładach,** co dałoby podstawę do ścigania winnych spełniania nadużyć w drodze sądowej, a tem samem utrudniłoby prowadzenie interesów spekulacyjnych przez hyeny społeczne.

Wiec obywatelski w sprawie Harcerstwa.

We środę dnia 31 maja odbył się w sali Kopernika Coll. Nov. U. J. Wiec obywatelski. Dosyć licznie zebranych na wiecu imieniem Uniw. Jagiel. powitał prorektor St. Estreicher podkreślając jednocześnie doniosłość i znaczenie samowychowawczego ruchu harcerskiego, który kształci charakter, urabia wolę młodzieży, dla społeczeństwa. Harcerstwo uważa za uzupełnienie szkoły. Następnie na przewodniczącego zaproszono p. wiceprez. Rollego, a na sekretarza p. Ostachowskiego. P. Tadeusz Strumiłło w zwięzłym i treściwym referacie przedstawił dotychczasowe przeważnie jednostronne zapatrywania się naszego społeczeństwa na ruch harcerski, który przecież **obejmuje całokształt życia młodzieży a dąży do stworzenia pełnego, dzielnego i samodzielnego człowieka.** O ile dotychczas nie wszystkie ideały i dażności harcerstwa zostały zrealizowane, to w znacznej mierze wina w tem jest starszego społeczeństwa, gdyż dotychczas mało interesowało się tym ruchem młodzieży.

Organizacya harcerska nie posiada dostatecznej ilości bezpośrednich odpowiedzialnych instruktorów drużyn, co uniemożliwia objęcie młodzieży rzemieślniczej dzisiaj tak tłumnie zgłaszającej się, a jednak musi instruktorami obsadzić jednostki administracyjne (niezbędne przy rozroście organizacyi do przeszło 40 tysięcy), gdzie z powodzeniem mogliby ich zastąpić ludzie starsi. Wyjście z tego położenia referent widzi **w „współdziałaniu starszych z młodzieżą",** w stworzeniu Kół Przyjaciół przy każdej drużynie, któraby z jednej strony miało piecze nad pracą drużyny, a z drugiej zapewniło jej pomoc materyalną.

W dyskusyi zabierało głos przeszło 20 osób, którzy uznając doniosłość idei i dążeń harcerstwa, domagają się współdziałania z nim domu i szkoły i kładą nacisk na przyjście społeczeństwa z pomocą materyalną w urządzaniu kolonij wakacyjnych i kursów instruktorskich.

Uchwalono następującą rezolucyę: Wiec obywatelski odbyty w Krakowie w dniu 31 maja br. w sali Kopernika Coll. Nov. U. J. w uznaniu wielkich wartości wychowawczych, tkwiących we współżyciu i współdziałaniu starszych z młodzieża w duchu ideałów harcerskich na terenie organizacyi Związku Harcerstwa Polskiego: **wzywa ogół** Rodziców, Wychowawców i Przyjaciół młodzieży harcerskiej do jaknajliczniejszego czynnego udziału w Harcerstwie.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we czwartek 1 czerwca 1922 roku, o godzinie 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Obszar niskiego ciśnienia ogarniał Finlandyę i wschodnią Europę, obszar zaś wysokiego znajdował się nad Islandyą i morzem Północnem.

W Polsce było na ogół pogodnie przy silnych, miejscami umiarkowanych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich.

Temperatury w godzinach popołudniowych wahały się w granicach od 17 (Białystok) do 24 (Kraków).

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 759·0, temperatura +20·3, maksimum + 25·1, minimum +9·8, Opad — Stan nieba: pochmurno.

Prognoza na piątek: Zachmurzenie zmienne, nieco chłodniej, umiarkowane wiatry w kierunku północnym.

—ooo—

WOJEWODA GAŁECKI W WARSZAWIE. (Tel. wł.) Przybył dziś do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda krakowski dr Gałecki i został przyjęty przez prezydenta Ponikowskiego.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Zygmunt August" L. Rydla z p. Sosnowskim w roli tytułowej. W sobotę 3 bm. wchodzi na afisz podniosły dramat znakomitego poety i piewcy blasku Jagiellonowej Polski — III. część trylogii o Zygmuncie Auguście pt. „Ostatni". Osobisty dramat ostatniego Jagiellona wpleciony w najświetniejszy błysk potęgi państwa Unię lubelską tworzy ze sztuki Rydla barwne, krzepiące na duchu widowisko dla najszerszej warstwy społeczeństwa. Role główne kreują pp. Kosmowska — Bona, Klońska — Anna Jagiellonka, Zmijewska — Katarzyna Rakuzka, Bracki — Hetman Tarnowski, Guttner — Górka, Brandt — Kardynał Hozyusz, Jednowski — Commendoni, Szymborski — Prymas Uchański. „Zygmunt August" otrzymuje nową oprawę sceniczną, dekoracye według wzorów historycznych pendzla Z. Wierciaka. Dziś siaj „Dziady", w których p. Nowakowski po raz ostatni wystąpi w roli Gustawa-Konrada.

Z M. OPERY I OPERETKI. Dziś w piątek drugi gościnny występ w operze „Żydówka" rodaka naszego, znakomitego śpiewaka p. J. Sobierajskiego, który na pierwszym występie zdobył sobie tak entuzyastyczne przyjęcie. Partya Eleazara w interpretacyi tego sympatycznego gościa nabiera niezwykłej siły a gra jest wprost imponująca. Pan Sobierajski, który przez szereg lat występował stale na scenach niemieckich, obecnie przygotowuje nową partyę w języku polskim, gdyż ma zamiar pozostać jakiś czas w kraju. Jutro w sobotę fenomenalna operetka „Apasze" jakiej tak pod względem treści jak też i reżyseryi Kraków jeszcze dotychczas nie widział. Jest to francuska nowość wystawiona milionowem nakładem a najdrobniejsze szczegóły są wzorowane na teatrach paryskich.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują nam: Dziś w piątek operetka „Król się bawi". W sobotę premiera operetki Falla „Dziewiczy profesor" w pierwszorzędnej obsadzie. Treść libretta zaczerpnięta z życia profesorów wprowadzi na scenę przepyszne typy pedagogów, i studentów a całość pełna humoru i życia. Popołudniowe przedstawienie w Święta Zielone dane będą po cenach 50 procent zniżonych.

PRZED PREMIERĄ W BAGATELI. Dziś premiera znakomitej komedyi satyrycznej Bernarda Shawa w czterech aktach z epilogiem „Lekarz na rozdrożu". B. Shaw to zamaskowany rycerz i poeta, walczący ciętym dowcipem z obskurantyzmem, doktrynerstwem i innemi chorobami toczącemi współczesne społeczeństwo. Indywidualność wyrastająca wysoko ponad plejadę przeciętnych dramaturgów głosi sygnały prawdziwej godności i dostojności ludzkiej. Grany stale na wszystkich scenach, będzie u nas bardzo pożądanem wydarzeniem artystycznem w doborowym zespole artystycznym w reżyseryi p. Węgierki z pp. Dobrzańską, Heniowskim, Kozłowską, Kolman, Kosińskim, Kliszewkim, Pobóg, Turskim, Stodolskim, Wysockim, Węgierko, Wesołowskim, Zbuckim. Pracownia teatru przygotowała nową wystawę pod kierunkiem architekta p. Loewenkrona. W sobotę popoł. po cenach 70 procent zniżonych po raz ostatni „Morphium" z pp. Malicką i Węgierko.

KONCERT ADY SARI odbędzie się nieodwołalnie 18 czerwca br. w imprezie „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański", z którem artystka, występująca obecnie z nadzwyczajnem powodzeniem w operze paryskiej, zawarła umowę na koncert w Krakowie.

UROCZYSTOŚĆ PRZEJĘCIA GÓRNEGO ŚLĄSKA W KRAKOWIE. Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski zwołało przedstawicieli Obywatelstwa krakowskiego i delegatów kół powiatowych na konferencyę celem obmyślenia sposobów i środków upamiętnienia dnia przejęcia Górnego Śląska pod władzę Rzeczypospolitej Polskiej. Na zebraniu odbytem w dniu 1 czerwca br. dokonano wyboru Komitetu obchodowego, który się podzielił na sekcye finansową, obchodową i propagandy. Sekcye roz

poczęły natychmiast swe czynności. Przewodnictwo Komitetu objął wiceprezydent miasta Krakowa p. Rolle. Komitet między innemi uchwalił w dzień uroczystości urządzić zbiórkę na cele Bursy dla młodzieży górnośląskiej zwłaszcza w części pozostającej przy Niemcach. Uroczystość sama ma się odbyć w najbliższą niedzielę po objęciu pierwszej strefy przyznanej nam części Górnego Śląska z Katowicami. Z uroczystością tą będzie połączone poświęcenie „Domu kresowego" przy ul. Wielopole 4 gdzie obecnie mieszczą się biura Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów.

ORGANIZACYA WYŻSZEGO SZKOLNICTWA TECHNICZNEGO W POLSCE. Na powyższy temat wygłosi dr J. Krauze, prof. Akademii górniczej, odczyt w sali Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1) w piątek dnia 2 bm. o godzinie 6.

ZWIEDZANIE MUZEUM NARODOWEGO. Wobec przeniesienia najcenniejszych zabytków ze składów gmachu poszpitalnego do Muzeum Czapskich (Wolska 10) i przepełnienia nimi sal, Zarząd Muzeum podaje do wiadomości kierowników wycieczek, że można gremialnie to muzeum zwiedzać tylko grupami najwyżej po 30 osób. Również w razie tłumnych zwiedzań regulować się będzie liczbę osób przez zamykanie chwilowe mueum aż do wyjścia już obecnych na salach. Tłumne zwiedzanie muzeum w ostatnich czasach, w których z powodu ciasnoty lokalu, publiczność uszkodziła szyby gablot tego muzeuem zmusiło dyrekcyę do tych ostrożności.

(ak) **WYZYSK W KRAKOWSKICH MLECZARNIACH.** Nadchodząca pora ogórkowa daje właścicielom krakowskich mleczarn sposobność do niemiłosiernego wyzysku spragnionych gości. W tym kierunku dochodzą do nas częste skargi szczególnie na mleczarnię Łuczanowicką przy ul. Podwale. Podają tam mianowicie t. zw. „mleko kwaśne", które swym zewnętrznym wyglądem i wewnętrznym składem urąga poprostu tej nazwie. Jak się zdaje właściciel tej mlecezarni liczy na to, że goście nie przynoszą z sobą laktometrów, by badać zawartość wody w jego mleku, ale i bez tego każdy to może stwierdzić, zwłaszcza kto tak jak piszący o tem miał sposobność być tam codziennym gościem.

(ak) **KRWAWY NAPAD W ŚRÓDMIEŚCIU.** Niejaki Górka Kazimierz zamieszkały Krowoderska 79 przechodząc wczoraj w południe placem Słowiańskim, został napadnięty — jak twierdzi — bez żadnego powodu przez jakiegoś kolejarza i zraniony przez tegoż ciężko nożem w plecy. Silnie broczac krwią wsiadł do dorożki, która go zawiozła na Pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannemu pierwszej pomocy a następnie odesłało do szpitala św. Łazarza.

(ak) **NIEDOSZŁE SAMOBÓJSTWO ALBO OFIARA NIELUDZKIEGO OJCA.** Wczoraj koło mostu Dębnickiego nad Wisłą, przytrzymano jakiegoś osobnika w chwili, gdy usiłował rzucić się do wody. Jak się okazało jest to niejaki Władysław Białoruski, wyrobnik lat 20. Twierdzi on że nie mógł dłużej znosić katowania ze strony swego ojca, który go jako rzekomo chorego i dlatego bezrobotnego, ustawicznie maltretował. Zawezwane pogotowie ratunkowe przywróciło go do przytomności po zastosowaniu sztucznego oddychania.

(ak) **PRZYKRE SKUTKI WESOŁEJ ZABAWY.** Pod zarzutem kradzieży 28.000 mk. na szkodę Karola Cz aresztowano Felicyę Żurowską lat 26 bez stałego zajęcia i zamieszkania. Kradzieży tej miała się dopuścić podczas wesołej zabawy u Cz.

(ak) **KRADZIEŻ NA PLANTACH.** Aresztowano Jana Nowaka lat 35 z Krakowa, za kradzież portfelu, zawierjącego kilkanaście tysięcy marek i dokumenta osobiste na szkodę Jana Orlickiego, w chwili, gdy ten odpoczywał na Plantach.

(ak) **WŁAMANIE.** W nocy z 29 na 30 bm. włamano się do biura inżyniera P. B. przy ulicy Starowiślnej 8. i skradziono mu żelazną kasetkę, zawierającą 86.000 marek oraz weksle. Nazajutrz aresztowano sprawcę tego włamania w osobie służącego tegoż biura Jana Dolczaka lat 20.

(ak) **ZDERZENIE CYKLISTY Z POLICYANTEM.** U zbiegu ulic Długiej i Wrocławskiej, najechał jadący motocyklem 21-letni O. Cz. absolwent gimnazyalny na wysiadającego właśnie z tramwaju przodownika policyi państw. Douchnka, przyczem obaj odnieśli lekkie obrażenia ciała.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

ECHA WŁAMANIA DO KASY „HIASU" WE LWOWIE. Onegdaj aresztowano w Krakowie Michała Skringera, znanego włamywacza-kasowca, który wspólnie z Maryanem Szaefferem z końcem marca br. rozbił kasę w Towarzystwie amerykańskiem „Hias" we Lwowie przy ul. Kopernika, z której zrabował około pół miliona marek i 200 dolarów. Skringera aresztował post. Nowak przy ul. Floryańskiej 13. gdzie usiłował rozbić sklep Konrada Ściborowskiego. Skringer po włamaniu w „Hiasie" zbiegł ze Lwowa, a widząc, że wszyscy jego wspólnicy z Szaefferem na czele dostali się za kratki, wyjechał do Krakowa i tu na własną rękę począł działać. Ofiarą Skringera padło kilka kas w Krakowie. Tak to ostatni, lecz szkoda, że nie z ostatniej szajki włamywaczy-kasowców ubezwładniony został na przeciąg kilku lat.

ZE SPORTU.

(l) **NOWY REKORD AUTOMOBILOWY.** Angielski automobilista Kesseler Lee Guirress uzyskał swoim dwunastocylindrowym samochodem 350 P. S. w Broocklands nowy światowy rekord szybkości, jadąc z szybkością 152 angielskich mil tj. około 245 kilometrów na godzinę.

Wydawnictwa
Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 9900

Programy nauki w szkołach powszechnych (wydanie drugie).

Programy nauki w gimnazyum państwowem.

Programy nauki w seminaryum państwowem: Botanika i Zoologia.

Spis podręczników szkolnych dla gimnazyum państwowego niższego i wyższego na rok 1922/23.

Spis podręczników dla szkół powszechnych na rok 1922/23.

Spis szkół średnich (całej Rzeczypospolitej Polskiej).

Zakres wymagań przy egzaminie dojrzałości.

Regulamin egzaminu dojrzałości.

Zakres wymagań przy egzaminie z 6 klas gimnaz.

Zakres wymagań przy egzaminie z 4 klas gimnaz.

Bibliografia Pedagogiczna, rocznik 1922.

Szkoła Powszechna, Czasopismo, rocznik 1922.

Skład główny w Książnicy Polskiej Tow. naucz. szkół wyższych, Warszawa, Nowy Świat 59. — Do nabycia w każdej księgarni

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 1 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta marsowa				
	[illegible]		Czek przekaz wpłata		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	transakcye
Dolary St. Zjed.	3900	4010·—	3900·—	4010·—	—·—
„ kanad.	3800·—	3900·	3800·—	3900·—	—·—
Franki franc.	360·—	370	360·—	372·—	—·—
„ belgijs.	325·—	340·—	32[illegible]·—	340·—	—·—
„ szwajc.	755·—	775	755·	775·—	—·—
Funty szterling	17.600	18.000	17.600	18.000	17.925
Marki niemiec.	14·25	14·75	14·35	14·85	14·45 14·65
Korony austr.	—·35	—·37	—·35	—·37	—·36¾
„ czesko-sł.	76·—	78·—	78·—	79·—	78·25
„ węgiers.	4·75	5·10	4.80	5·20	5·08
„ duńskie	830·—	860·	830·—	860·—	—·—
Lei rumuński	24·—	26·—	26·—	28·	—·—
Liry włoskie	202·	212·—	202·—	212·—	—·—
Floreny holen.	1520·—	1580·—	1520·—	1580·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta marsowa		
	płac.	żądan.	Tranzakcye
Bank Przemysł. I—V em.	600·	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresow Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	575·—	625·—	575 595 „ex"
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	4000·—	4400·—	4200·—
„Polski Glob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4900·—	5400·—	4850—5300
H. Cegielski, Poznań I—VII	2450·—	2600·—	2500·—
„ „ VIII	1900·—	2[illegible]00·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1000·—	1200·	1100—1175
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1600·—	1700·—	
„Pocisk"	700·—	800·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	7.000·—	18.000	
Górka	6000·—	6300·—	
Siersza	6200·—	6500·—	
Tepege I—IV	4900·—	5200·—	5000—5150
Polska Nafta	1900·—	2000·—	
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	850·—	950·—	
Huszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2850·—	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4800·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300	3500·—	
Elektr. Siersza I—IV em	1300·—	1400·—	

Warszawa. (PAT). Giełda warszawska. Milionówka trans. 1450, 1425, 1435.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 3960, 3915, sprzed. 3935, kupno 3895. Franki francuskie trans. 360 i pół. Liry włoskie trans. 211, marki niemieckie trans. 14.40, 14, 37 i pół.

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 1.92, Holandya 203 i pół, Nowy Jork 522 i pół, Londyn 23.25, Paryż 47, Medjolan 27.25, Brukcela 44.20, Kopenhaga 114 i ćwierć, Sztokholm 135 i pół, Chrystyania 94 i ćwierć, Madryt 82 i pół Buenos Aires 190, Praga 10.10, Budapeszt 0. Sofia 3.90, Warszawa 0.14, Wiedeń 0.04 trzy czw. austr. kor. stemplowana 0.04 siedm [illegible]sm.

Dział ekonomiczny.

KONKURS NA DOSTAWĘ. Okręgowa Komenda Pol. Państ. w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę 10.000 q owsa, 4.000 q siana, 2.000 q słomy. Należycie ostemplowane oferty z podaniem ceny loco Kraków względnie załadowcza z wymienieniem czy artykuły są ze starego zapasu czy też z nowego zbioru, przy załączeniu próbek ze starym zapasem, nadsyłać należy do dnia 25 czerwca br. do Wydziału Gospodarczego Okr. Kom. Pol. Państ. w Krakowie. Oferenci, których oferty zostaną uwzględnione złożą wadyum w wysokości 10 procent oferowanej sumy. Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom, jakoteż nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

O HANDLOWYM PODATKU PRZEMYSŁOWYM wygłosił za inicyatywą Krak. Kongregacyi Kupieckiej st. radca skarbu p. Pajor niezwykle pouczający i starannie opracowany odczyt. Wyjaśnień praktycznych udziela obok referenta, radca dr Jaśkowiec. W Kongregacyi pomagać się będzie kupcom (zarówno członkom jak i niecz łonkom) w wypełnianiu deklaracyi do tego nowego, a tak skomplikowanego podatku.

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bucuresti), Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa z głównego dworca

Czas przyjazdu	Nr. poc.	Rodzaj pociągu	do	Wjazd na peron
203	1·48	Posp.	Lwowa	I
603*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
5105*	5·40	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osob.	Niepołomic	III
409	7·00	Posp.	Lwowa	I
21	7·05	Osob.	„	I
6101	*7·25	Posp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osob.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11·00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
813	14·	„	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę	I
6213	14·20	„	Kocmyrzowa	III
225	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
513	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·10	„	Lublina przez Rozwadów	I
25	19·25	„	Lwowa	I
225*	19·35	„	Tarnowa	I
815	20·30	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	I
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	23·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą, Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrowic (Wiednia, Prahy), Cieszyna, Żywca z głównego dworca

Czas przyjazdu	Nr. poc.	Rodzaj pociągu	do	Wjazd na peron
4*	0·35	Posp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowic (Wiednia, Prahy)	II
26	3·55	Osob.	Piotrowic	II
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
30	10·[illegible]	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna i Żywca przez Dziedzice	II
1402	17·40	Posp.	Gdańska przez Katowice, Poznań	I
24	19·40	Osob.	Żywca przez Dziedzice	II
410	2[illegible]·05	Posp.	Poznania przez Katowice	II
8	22·4[illegible]	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „zachodniego"

Czas przyjazdu	Nr. poc.	Rodzaj pociągu	do	Wjazd na peron
2	8·—	Posp.	Warszawy	po stronie lewej
12	10·—	Osob.	„	prawej
112	13·20	„	Trzebini	„
914	17·50	„	Warszawy przez Dęblin i do Katowic	„
14	19·30	„	Warszawy	lewej
906	22·25	Posp.	Warszawy przez Dęblin	prawej
16	22·55	Osob.	Łodzi	lewej
126	2[illegible]·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi 4, 603 i 6.03 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociąg 6 01 kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 129 mają tylko 3 klasę — Pociąg 4 9 410 Kraków-Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic mają tylko do Szczakowej — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 1414/13.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.